

ZIEMIA

LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. Guber. № 8-Skrzynka poczt. № 50-Ad. tel. „Ziemia-Lublin”.

Cena prenumeraty

W Lublinie bez odroczenia: miesięcznie 2,40 hal., kwartalnie 6,80 hal., półrocznie 12,40 hal., rocznie 24,80 hal. z odroczeniem miesięcznie 2,80 hal., kwartalnie 8,40 hal., półrocznie 15,20 hal., rocznie 30,40 hal. Na prowincję miesięcznie 3,20 hal., kwartalnie 9,60 hal., półrocznie 17,60 hal., rocznie 35,20 hal.

Cena ogłoszeń

Wiersz 1000 znaków, lub jego miejsce każdorazowo przed tekstem 20 hal., wódy tekstu 20 hal., za tekstem 10 hal. Nekrologi 70 hal. Na ostatniej str. 50 hal. W drobnych 20 wyrazów 10 hal. W dalsze adresowym 4 hal. Złoty znak za 100 na prow. 2 hal., w miejscu 2 hal.

Warunki pren. do Niemiec Mies. 3 k., kw. 9. półroc. 18. rocznie 36 kr. do Szawcarji i Danji Mies. 3.50 h., kwart. 10.50 h., pół. 21 kr. rocz. 42 zł

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halorzy popołudniowa 4 halorze.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

Pierwszo-
rzedny — „Oaza” Kino-
Teatr **Dziś** Głęboko wstrząsający dramat rodzinny z życia
włoskiego w 5 ciał częściach.
V E N D E T T A.

TELEGRAMY.

Ruch przeciwwojenny w Rosji.

SZTOKHOLM, 19.7. (tel. wł.)
Pomimo starań rządu rosyjskiego
można się gwałtowne oznaki opo-
zycji przeciwko kołom, które dają się
uosić prądom imperjalistycznym.
Gdy szkoła kadetów w Peterhofie
urządziła zebranie za ofensywą, trze-
ci rezerwowy pułk wystąpił z koszar
i porzucił kolbami czaszki setkom
kadetów. Sitandary z napisami:
„Niech żyje Kiereński i Brusilow”,
„Niech żyje rząd” zostały spalane.
Na Newskim Prospekcie oddziały
automobilowe zostały pobite. Mo-
skiewski i Finlandzki pułki telegra-
fowały, że petersburskie zastępcze
oddziały nie powinny iść na front.
Gdy w Moskwie przed gmachem
posiedzeń Rady robotniczej miała się
odbyć manifestacja za ofensywą
przeszkodzono temu. Zgodnie z
wiadomościami, które pochodzą z
koł rządowych, rząd chce te ekse-
cy zuiżytkować jako pretekst do
chwycenia się gwałtownych środków
przeciw przywódcom bolszewików.
Według wyjaśnień bolszewików żoł-

nierze ich zwolennicy spali z bronią
w rękę w oczekiwaniu napadu ze
strony wojsk rządowych.

Peruszenie jest szczególnie sil-
ne w pierwszym pułku karabinów
maszynowych, ponieważ rząd grozi
rozwiązaniem go.

LONDYN 19.7. (B. K.) Biuro
Reutersa donosi z Petersburga pod
datą 17.7: wczoraj wieczorem odby-
ła się wielka zbrojna manifestacja
wywołana przez maksymalistów.

Całymi godzinami przejeżdżały
przez miasto samochody w których
znajdowali się żołnierze, majtkowie i
osoby cywilne uzbrojone w karabi-
ny. Na Newskim Prospekcie przedły
strzały, wiele osób zabito.

Rozruchy te głównie wywołał 1
pułk karabinów maszynowych. Żoł-
nierze obsadzili drukarnię „Nowego
Wremieni” i zmusili ją do ogłosze-
nia odezwy do ludu, który wezwano
do obalenia rządu tymczasowego.
Organ Rady robotników i żołnierzy
potępia ten ruch gdyż przez to re-
wucja narażona jest na niebezpie-
czeństwo.

Rząd rosyjski częściowo uznał odrębność Ukrainy.

PETERSBURG 19.7 (BK.) PAT.
donosi: Po złożeniu sprawozdania
ministrów Kiereńskiego, Tereszczen-
ki i Czeretellego w kwestji ukraiń-
skiej powziął rząd tymczasowy na-
stępującą decyzję:

Ustanawia się osobny sekreta-
riusz generalny jako wyższy organ dla
administracji spraw ukraińskiego te-
rytorjum. Skład personelu tego se-
kretariatu złożonym będzie z osób
ustanowionych przez rząd w porozu-
mieniu się z ukraińską radą central-
ną, która ma być uzupełniona przez
przedstawicieli innych Ukrainę za-
mieszkujących narodowości. Projekty
wypracowane przez Radę centralną
w kwestjach organizacji narodowej i
politycznej Ukrainy oraz w sprawie
rozwiązania kwestji Ukrainy mają
być przedłożone konstytuancie.

Rząd tymczasowy uważa za nie-
opuszczalne takie zarządzenia, któ-
re w obecnej chwili niszczyłyby jed-
ność armji przez natychmiastowe
prowadzenie systemu terytorjalne-
go uzupełniania korpusów lub przez
zaniechanie praw komendy na tę

lub ową organizację socjalną. Po za
tem uważa rząd za możliwe przy-
czynić się w dalszej mierze do naj-
ściślejszego narodowego zjednocze-
nia Ukraińców w szeregach armji ja-
ko też dla uzupełnienia poszczegół-
nych oddziałów wyłącznie przez U-
kraińców, o ile minister wojny uzna, że
nie przyczyni się to do zmniejszenia
bitności armji. Dla osiągnięcia tego
celu w sposób racjonalny ustano-
wieni będą delegaci ukraińscy przy
ministrze wojny, przy sztabie gene-
ralnym i przy naczelnym wodzu. Po-
wiano nastąpić uzgodnienie działal-
ności miejscowych komitetów ukraiń-
skich wojskowych z innymi orga-
nizacjami wojskowymi.

PETERSBURG, 19.7 (BK.) Biuro
Reutersa donosi: Ustąpienie paru mi-
nistrów pozostaje w związku z kwe-
stją ukraińską. Ustępujący ministrowie
wzbraniłi się przyłączyć do uch-
wały powziętych w sprawie Ukrainy,
gdyż wedle ich zdania może o sto-
sunku Ukrainy do Rosji rozstrzygać
tylko konstytuanta.

Ostatnie wiadomości wojenne.

WIEDEN 19.7 (BK) Wojen-
na kwatera prasowa donosi pod
datą 18.7 wieczorem. Koło Kału-
sza postępują nasze operacje pla-
nowo naprzód. Na północ od
Halicza panuje ożywiona działal-
ność artylerji rosyjskiej.

W Rumunji i Karpatach le-
sistych panuje zwykły ogień.

Nasze samoloty zrzuciły o-
koło 2,000 kg. bomb na wojsko-
we zakłady w Monasterzyskach;
na dworcu kolejowym tamże się
znajdującym wybuchnął pożar.

BERLIN, 19.7. (BK.) Komunikat
niemiecki pod datą 18.7 wieczorem.

We Flandrii silna walka o-
gniowa, pozatem nic szczegó-
lne.

Ludendorff o skutkach walki podmorskiej.

BERLIN 19.7 (BK.) Biuro Wolf-
fa donosi, że podczas konferencji ja-
ka się odbyła między naczelną ko-
mendą armji a członkami parlamen-
tu Rzeszy, Ludendorff rzekł: Naczel-
na komenda armji pragnęła przez
prowadzenie walki łodziami podwo-
dnymi zachwiać nieprzyjacielską go-
spodarką wojenną, a przedewszyst-
kiem dostarczeniem regularnym
amunicji dla armji nieprzyjacielskich.
Nieprzyjacielskie zaopatrzenie wojsk
w amunicję zmniejszyło się; zadanie
to spełnili łodzie podwodne.

Współdziałanie armji z mary-
narką jest wzorowe i takie jakiego
wymaga ogrom wojny światowej.
Nasze armje zachodnie wskutek wal-
ki łodziami podwodnymi doznały po-
ważnej ulgi. Naczelna komenda ar-
mji spodziewa się dalej po działal-
ności łodzi podwodnych, że zmniej-
szając ilość okrętów towarowych
i ograniczając działanie na morzu,
złamią one tym sposobem zdolność
bojową Anglii.

Gdy to życzenie się spełni,
wtedy—mimo Ameryki—nastąpi ko-
niec wojny światowej, oraz pokój u-
pragniony również przez naczelną
komendę armji.

Rosjanie o ofensywie rosyjskiej.

STOCKHOLM, 19.7 (tel. wł.)
„Russkoje Slovo” donosi, że w cięż-
kich walkach pomiędzy 1 a 6 lipca
niektóre pułki rosyjskie straciły do
50% swego składu oficerskiego. Ja-
deń pułk postradał nawet wszystkich
swych oficerów, których część zosta-
ła ranną, a część zabita. Na nie-
szczęście materiał ludzki nie stał
względnie na wysokości zadania. Gdy
już pierwszy zapal rozwinął się, nie-
które oddziały bez nacisku nieprzy-
jaciela zaczęły powracać do swych
wylądowych rowów. Powstał też pro-

jekt między żołnierzami, aby zawa-
dzać Niemców, że ich się będzie
atakować. Na szczęście zdrajcy sta-
nowili mniejszość. Jeden z ostat-
nich rozkazów Kiereńskiego skiero-
wany jest przeciw takim postano-
wieniom i zarządza najostrejsze ka-
ry na winnych. Niezbyt wielką na-
dzieją brzmią w zakończeniu słowa
sprawozdawcy, mianowicie, że o los
Rosji toczy się niebezpieczna gra.
Gdy ofensywa zostanie powstrzymana,
będzie to oznaczało upadek Rosji.

Czwórporozumienie oczekuje niemieckiej propozycji pokojowej.

ROTTERDAM, 19.7. (tel. wł.)
„Morning Post” donosi: W kołach
dyplomatycznych Kopenhagi oczeku-
ją w najbliższym czasie nowej nie-
mieckiej propozycji pokojowej. W
Niemczech panuje ogólnie zdanie,
że propozycja pokojowa musi być
zrehabilitowana na tej zasadzie, że wojnę
należy ukończyć na podstawie wz-
ajemnych ustępstw i że mocarstwa
porozumienia zgodzą się na te u-
stępstwa.

LEGJONY

nie mogą iść na front bez zgody Rady Stanu.

Uchwały Rady Stanu w sprawie wojska polskiego w kraju i na emigracji.

Z Warszawy donoszą pod
datą 16 lipca.

Na plenarnem posiedzeniu
Rady Stanu w dn. 15 b. m.
uchwalono szereg wniosków,
zmierzających do sanacji stosun-
ków wojskowych. Rada Stanu
stwierdza w nich, że „jest naj-
wyższą władzą polityczną wojska
polskiego.” Odpowiednie wnioski
Rady Stanu brzmią, jak następuje:

1) Tymczasowa Rada Sta-
nu do chwili utworzenia rządu
polskiego pełni zastępczo fun-
kcje rządowe polskie. Aktem
Tymcz. Rady Stanu, jako za-
stępca rządu, było wezwanie
żołnierzy do złożenia przysięgi
wojskowej. Przez sam fakt
przyjęcia przysięgi od wojska
polskiego Rada Stanu stała się
najwyższą dla tego wojska wła-
dzą polityczną polską. Od tej
chwili bez zgody Rady Stanu
wojsko polskie nie może być
użyte na froncie. 2) Legjony
użyte będą obecnie zgodnie ze
swym przeznaczeniem wyłącz-
nie jako kadry wojska polskiego.
Druga uchwała zapadła w

sprawie tworzenia w Rosji armji polskiej. Uchwalony przez T. Radę Stanu wniosek przeciw tworzeniu armji na obczyźnie brzmi: Tymczasowa Rada Stanu, jako rząd polityczny państwa polskiego, wezwie społeczeństwo polskie poza granicami kraju, ażeby tworzone tam oddziały wojskowe polskie nie miały politycznego charakteru armji polskiej i nie były użyte w wojnie obecnej.

Na temże posiedzeniu Rady Stanu postanowiono przystąpić niezwłocznie do organizowania władz państwowych polskich. Odnosny wniosek opiewa:

Tymczasowa Rada Stanu przystąpi niezwłocznie do organizowania władz państwowych polskich w myśl projektu, uchwalonego w dniu 3 lipca r. b.

PRZYSIĘGA LEGJONISTÓW

w Radomiu, Mińsku Mazowieckim i w Zambrowie.

Środowa „Gazeta radomska” donosi:

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyło się w lokalu tułajskiego Głównego Urzędu Zaciągu do Wojska Polskiego, zaprzysiężenie tych Legionistów, którzy z powodu nieobecności nie mogli być zaprzysiężeni w d. 9 b. m.

„Iskra” donosi; D. 11 b. m. odbyła się uroczystość zaprzysiężenia oficerów i żołnierzy 2 pułku ułanów, konstituującego w Mińsku Mazowieckim.

Przebieg uroczystości cechował serdeczny nastrój zarówno wśród korpusu oficerskiego, jak i braci żołnierskiej.

Przysięgę wykonali wszyscy oficerowie i żołnierze, obywatele Państwa Polskiego.

„Nowa Reforma” donosi z Zambrowa pod datą 13 b. m.

Dzisiaj odbyło się uroczyste zaprzysiężenie legionistów, stojących załogą w 4 i 6 kursie obozu ćwiczebnego. Bataliony ustawione w czworobok, w pośrodku oficerowie, poddani Królestwa Polskiego, w tyle za nimi, jako delegaci, oficerowie poddani austriacki. Dyrektor Departamentu spraw wewnętrznych p. Łempicki przemówił w serdecznych słowach do żołnierzy, dziękując im w imieniu Rady Stanu i w imieniu ojczyzny za dotychczasową działalność dla dobra ojczyzny, wzywając do wytrwania. Po przemówieniu dyr. Łempickiego, pułkownik Sikorski, w żołnierskich, jędrnych słowach wskazał na przyszłe zadanie, jakie legionści z chwilą złożenia przysięgi mają spełnić, że jako kadry armji polskiej, mają stworzyć regularnego żołnierza dla Polski.

Po przysiędze nastąpiła defilada przed pułkownikiem Sikorskim, poczem żołnierze powrócili do koszar.

Nowe projekty lewicy w sprawie Legionów.

Warszawski korespondent „Dziennika Narodowego” omówiłszy akcję stronnictw lewicowych w sprawie przysięgi Legionów i wskazawszy na destrukcyjny charakter tej akcji, pisze dalej, co następuje:

Mało są znane cele tej destrukcyjnej akcji. Co, zdaniem lewicy, ma się stać z Legionami?

W sprawie tej zabrałem garść informacji od osoby stojącej blisko kół kierowniczych lewicy. Według tych informacji, których autentyczność, oczywiście trudno skontrolować, nowy program legionowy lewicy miał być ułożony w Krakowie za pobytu Pilsudskiego. Miano postanowić, aby wystąpić do Koła polskiego z przedstawieniem stanu Legionów w czarnych barwach i wezwać je do interwencji i ujęcia sprawy w swe ręce. Należałoby przeto zwrócić się do czynników rządowych austriackich z propozycją wycofania wszystkich poddanych austriackich z Legionów na okupację austriacką i utworzenia z nich osobnej formacji pod komendą, oczywiście, Pilsudskiego. Do tych Legionów wstąpiłoby P. O. W. i wszyscy królewscy, którzy odmawiają przysięgi, a za nimi mieliby przyjść i inni. W jakim stadium znajduje się ta sprawa, niewiadomo.

Więści polityczne z Warszawy.

(Komenda Legionów o losie Legionistów, którzy nie złożyli przysięgi. — Rewizje i aresztowania w Warszawie i na prowincji.)

Warszawa 16 lipca.

Sprawa Legionistów, którzy odmówili złożenia przysięgi — uregulowana została ostatecznie. Komenda Legionów — wydała w tej sprawie następujący komunikat:

„Według wyjaśnień władz okupacyjnych — zwolnieni z szeregow w następstwie niezłożenia przysięgi — podoficerowie i szeregowcy będą oczekiwać w miejscu wyznaczonym — na otrzymanie ubrań cywilnych — a następnie będą odesłani do rodzin. Posiadającym rodziny poza kordonem — będzie wyznaczone miejsce zamieszkania”.

Komunikat ten kładzie okres obawom, jakie powstały po onegdajszym oświadczeniu władz niemieckich a które to obawy kulminowały w tem iż legionści niezaprzysiężeni będą przez cały czas wojny internowani w obozach w Szczepiornie i Modlinie.

Aresztowania i rewizje w kołach lewicy politycznej Królestwa i P.O.W., trwają w dalszym ciągu. W Warszawie aresztowano znowu szereg osób, tak, że cyfra aresztowanych dochodzi do liczby 50. Między aresztowanymi — są kobiety. W redakcji „Nowej Gazety” dokonano rewizji, która nie dała obciążającego materiału.

Na prowincji — aresztowania są w toku. O ile dotąd wiadomo — dokonano rewizji i aresztowań w Łukowie, Sosnowcu, Łodzi, Włocławku i w innych miastach. Aresztowania poczyniły poważne spustoszenia w P. O. W. i w partjach lewicowych.

W Warszawie — odstawiono większość aresztowanych do cytaeli.

Sytuacja polityczna w Berlinie.

„Berliner Tagblatt” donosi: Na konferencjach, które odbywały się między Hindenburgiem i Ludendorffem, nowym kanclerzem a przywódcami stronnictw, kanclerz okazywał skłonność do przyjęcia formuły pokojowej większości; teraz zdaje się jednak, że kanclerz zamysla zająć inne stanowisko. Zamierza wprowadzić złożę oświadczenie, odpowiadające mniej więcej treści znanej rezolucji, ale dotychczas absolutnie nie zobowiązał się wyrażać przystąpić do tej rezolucji. Gdyby odrzucił rezolucję, to natychmiast wystąpiłaby przeciw niemu zwarta większość. Centum, postępowe stronnictwo ludowe i socjaliści są zdecydowani na wszelki wypadek wyrwać przy swoim stanowisku i głosować za rezolucją.

„Vossische Ztg.” notuje pogłoskę, że na sekretarza stanu ministra spraw zagranicznych upatrzony jest Dr. Helfferich.

„Berliner Tagblatt” dowiaduje się dalej, że oświadczenie pokojowe większości będzie zapoczątkowane formalnie w sejmie Rzeszy niezwłocznie. O zręcznieowaniu z niej nie myślał nikt nawet na chwilę. Ustawiczne międzypartyjne narady miały po części na celu ostateczną redakcję.

Strajk górników w Zagłębiu Dąbr.

(Rokowania o rychłe zakończenie strajku. — Obrázky strajkowe. — Na ulicach. — W izbach robotniczych. — Nędza robotnicza. — Kto na tem zyska.)

Środowa dąbrowiecka „Gazeta polska” donosi:

W sprawie strajku górników — jak się dowiadujemy toczą się żywe rokowania, mające na celu zakończenie go i powrót górników do pracy. Stan rokowań pozwala mieć nadzieję, iż w dniach najbliższych — może dziś jutro — strajk się skończy.

Tenże dziennik snuje na temat strajku następujące refleksje.

To dziś już piętnasty dzień...

Piętnaście dni mija, jak stanąca praca w wszystkich szybach, jak przerwały swój warkot maszyny, jak przestały gnać ziemią walić kłofy, a nęcami zgadywać święteńka górnicze.

W Zagłębiu Dąbrowskim strajk jakiego nie pamięta tu chyba nikt z ludzi. Strajk cichy, głuchy, o którym się wie i nie mówi wiele, a chwilami ażeby się zapomnieć chciało...

Jest strajk, więc nie gwiżdżą syreny i słabiej dymią kominy, więc przestały dudnić kolejki kopalniane — a zresztą nie się nie zmieniło.

Czyżby nic — naprawdę?

Ot, u wylotów miasta stoją patrole i rewidują przepustki; ulicą przejdzie czasem oddział wojska i zabłysną bagnety... I nic więcej.

Nawet ruch uliczny nie zwiększył się wcale. Robotnik strajkuje i siedzi w domu, albo za miasto idzie na łaki, ku słonku jasnemu...

Czasem w dwóch, w trzech się zbiorą i radzą — o strajku, byle w domu nie być, bo w domu dzieci głodne, bo w oczach kobiet czai się troska albo wyrzut niemy.

I co zresztą w tym domu robić gdzie coraz częściej gościem hand-

larka — która dziś szafę wyniosła, jutro może po łóżko przyjdzie... A co potem?

Wszak to już piętnasty dzień trwa strajk... Pomyślcie, że robotnicy nie byli nań przygotowani, że zaskoczył ich z dnia na dzień! Wywołano go przecież bez wiedzy organizacji zawodowych.

Zapasów niema, a jest potworna drożyzna i głód... Z czego ci ludzie żyją, z czego żyć będą za kilka, gdy rozejdą się pieniądze z ostatniej wypłaty — nie wiem; ale wiem, że jest sporo takich, którzy radziby, wygrawszy pewne korzyści ekonomiczne, powrócić do pracy. Większość to, czy mniejszość — nie wiem... I decydując zbytnie, bo tak, czy tak zbadawszy rzecz, powiesz — jedna strona zarzuca partyjność i stronnictwo... A przecież, chyba większość!

Strajk trwa, a równocześnie zmniejsza się ludność Dąbrowy. Każdy pociąg wywozi na wieś rodziny górnicze. Kto ma do kogo i za co jechać — jedzie, nie zostawiając za sobą nic, bo dobytek domowy kupił za pół darmo handlarz żydak i wywioził do Będzina...

Ci to są, którzy na strajku zarobią napewno. Ci — jedynie.

Ze świata.

Pogłoski o ucieczce cara. Pierwszą sensacją dnia stanowią, wedle telegramów z Kopenhagi, alarmujące, rzekome na informacjach ze źródła poważnego oparte, pogłoski, utrzymujące kategorycznie, iż eksarowi rosyjskiemu Mikołajowi udało się zbiec w tych dniach z więzienia.

Pogłoski nie wymieniają okoliczności, w jakich dokonać się miało ucieczka, twierdzą jedynie uporczywie, że car znajduje się obecnie w Finlandji.

Konflikt między nowym królem greckim a Venizelosem. „Gazette de Lausanne” donosi z Aten: Między nowym królem a Venizelosem wybuchły, jak się zdaje dosyć poważne różnice. Świadczy o tem fakt, że król odroczył podpisanie dekretu w sprawie zwolnienia starej Izby venizelistycznej. Takie inne oznaki przemawiają zatem, że wybuchło prześilenie. Venizelos domaga się od króla, aby zerwał otwarcie z wewnętrzną i zewnętrzną polityką swojego ojca, czego król odmawia.

Składajcie ofiar

na szkoły

wolynskie.

SKŁADAJCIE KSIĄŻKI W REDAKCJI „ZIEMI LUBELSKIEJ”, DLA WYPOŻYCZALNI POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.